

Niecodzienny chrzest w ustrońskim kościele

Data publikacji: 14.04.2003 0:00



brak zdjęcia

Troje bezdomnych dzieci ochrzci dzisiaj ksiądz Antoni Wencepel, proboszcz parafii pw. Dobrego Pasterza. Dzieci i ich mama zaczynają nowe życie

Lepsze życie Barbary i trójki jej dzieci zaczęło się z chwilą, gdy na początku stycznia zamieszkali w domu dla bezdomnych matek z dziećmi, prowadzonym w Wiśle Małej koło Pszczyzny przez księdza Wencepela.

Najmłodszą córeczkę Barbara urodziła w cieszyńskim szpitalu na dzień przed ubiegłoroczną Wigilią. Ze szpitala nie miała dokąd pójść. Bezradna i opuszczona spędziła na szpitalnym łóżku trzy tygodnie.

Jej losem przejęła się Leokadia Gawlas, pielęgniarka oddziałowa. Dzięki niej oraz pomocy Tadeusza Kopcia, wicestarosty cieszyńskiego i działacza organizacji charytatywnych, Barbara z dziećmi prosto ze szpitala trafiła pod opiekę księdza Wencepela do domu w Wiśle Małej.

Barbara wreszcie czuje się bezpiecznie: - Mamy dach nad głową, mamy co jeść. Jesteśmy razem, nie musieliśmy się rozdzielać, a to dla nas bardzo ważne - mówi.

Dzisiaj jest ważny dzień dla dzieci: po południu cała trójka zostanie ochrzczona przez ks. Wencepela w ustrońskim kościele pw. Dobrego Pasterza.

Do chrztu pójdą: siedmioletnia Kasia, trzyletni Bartek i trzymiesięczna Zuzia. Dzięki temu, że każde ma swoją parę rodziców chrzestnych, rodzina pani Barbary powiększy się aż o sześcioro przyszywanych wujków i cioć. Barbara i dzieci już nigdy nie będą same.

Ojcem chrzestnym zostanie m.in. cieszyński wicestarosta - ten, który umieścił Barbarę u księdza. - Wybrałem najstarszą dziewczynkę. Ona we wrześniu pójdzie do szkoły i będzie wtedy bardzo potrzebowała pomocy - tłumaczy Kopeć.

Chrzestną Kasi będzie Maria Pietrzykowska, nauczycielka i radna cieszyńskiego powiatu. Rodzicami chrzestnymi Bartka zostaną państwo Barbara i Henryk Gutowie (pan Henryk pomaga m.in. więźniom w cieszyńskim zakładzie karnym). Natomiast matką chrzestną najmłodszej Zuzi będzie siostra Leokadia Gawlas - ta sama, która pomagała w szpitalu, a ojcem Marian Danielec, szef biura podróży DampTour (pomaga m.in. w organizowaniu wakacji dla ubogich dzieci).

Barbara jest szczęśliwa. - Ja to bym mogła choćby do końca życia u księdza Wencepela mieszkać - zapewnia.